

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 12 marca 2013 roku (data złożenia pisma w administracji zakładu karnego) R. Z. wniósł o zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa – Dyrektora Aresztu Śledczego W.-M. w W. kwoty 10.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia złożenia pozwu do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu wskazał, że pozwany nie przestrzegał przepisów art. 3 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, art. 18 ust. 1 Europejskich Reguł Więziennych oraz art. 4 § 1 i 2, art. 67 § 1 i 3, art. 102, art. 111 § 1 i art. 135 § 1 k.k.w. Wskazał, że cela w której przebywał była zagrzybiała, miała brudne ściany, nie było cyrkulacji powietrza z powodu krat wewnętrznych. Szafy na naczynia i żywność były zniszczone. Cela w której przebywał od **28.01.2013 r. do 6 marca 2013 r.** nie posiadała prawidłowego kącika sanitarnego, gdyż był on owinięty starymi szmatami. Ubikacja była w tym samym pomieszczeniu co cela, bez oświetlenia, a to uniemożliwiało korzystanie z niej wieczorem czy w nocy. W jednym pomieszczeniu była ubikacja, jadalnia, sypialnia, pralnia i suszarnia. W godzinach od 8:12 do 11:12, od 14:12 do 16:12 i od 23:12 do 5:40 wyłączana była energia elektryczna. Z łaźni mógł korzystać tylko raz w tygodniu przez 5 minut, nie zapewniono mu wystarczających środków do higieny osobistej. Wszystko to spowodowało u niego wzrost przygnębienia i złe samopoczucie, wzrost agresji, frustracji i konflikty ze współosadzonymi. Tym samym naruszono jego godność ludzką. Wskazał, że pozwany nie przestrzega prawa międzynarodowego ratyfikowanego przez rząd polski. Wyrządzono mu poważne szkody moralne co na gruncie art. 77 Konstytucji rodzi prawo do odszkodowania i zadośćuczynienia (pозew – k. 1).

W toku procesu wskazał nadto, że cela, w której przebywał była zbyt mała i była nieodpowiednio oświetlona, ubrania skarbowe były zniszczone, wyposażenie cel nienależyte, wydawane jedzenie było nieświeże, ciśnienie w kranach było zbyt małe a prasa nie była dostarczana do celi. Był kontrolowany, w tym w miejscach intymnych, za każdym razem gdy wychodził i wchodził do celi. (...) żywność przekazywana w paczkach była niszczone. Funkcjonariusze Służby Więziennej łamali prawa człowieka, stosowali szykany, represję, wrogię i poniżające traktowanie, psychiczny terror. Wszystko to przyczyniło się do licznych załamań psychicznych powoda (k. 4-5). Wskazał też, że przejawem dyskryminacji jest różnie traktowanie osadzonych w zależności od więzienia – np. w Areszcie Śledczym W.-M. w paczkach nie może być herbaty, proszku do prania czy pasty do zębów, a w innych więzieniach np. Areszcie Śledczym W.-S. jest to dopuszczalne (k. 126 i k. 191). Skarżył się też na zbyt małe pole spacerowe (k. 188).

W opowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, że w okresie od 28 stycznia 2013 r. do 6 marca 2013 r. powód przebywał w pawilonie C-III w celi nr 3. Podniósł, że opisywane przez powoda niedogodności życia nie zostały potwierdzone żadnymi dowodami. Powód nie wykazał również, że przebywał w przeludnionej celi – pozwany zakwestionował wymiary celi wskazane przez powoda. Podniósł nadto, że kąpiel raz w tygodniu jest zgodna z przepisami prawa, nie ma przepisu który nakazuje administracji zakładu karnego dostarczenia ciepłej bieżącej wody. Wskazał, że w areszcie były organizowane zajęcia kulturalne, była świetlica, była możliwość korzystania z biblioteki natomiast pozwany nie ma obowiązku prowadzenia konkretnych zajęć, ale takich na jakie pozwalają warunki techniczno-organizacyjne Zakładanie perlatorów celem obniżenia zużycia wody nie jest zabronione przez prawo. Dostarczane przez areszt osadzonym towary były odpowiedniej jakości. Obiekty aresztu spełniają wymagania techniczne i sanitarne do przebywania w nich ludzi. W areszcie dostępna była służba zdrowia a powód miał możliwość korzystania z wizyt u lekarzy specjalistów w terminach krótszych, niż gdyby był na wolności Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego kąciki sanitarne nie muszą być samodzielnymi pomieszczeniami. Pozwany przedstawił szczegółowe dane odnośnie liczby i powierzchni pól spacerowych istniejących u pozwanego wskazując, iż jest wystarczająca ilość miejsca w odniesieniu do liczby osób osadzonych, Przekazywanie paczek odbywa się jednakowo we wszystkich jednostkach penitencjarnych. Na liście zakazanej sporządzonej przez dyrektora zakładu są tylko przedmioty których nie da się sprawdzić bądź żeby je sprawdzić trzeba je zniszczyć, wyjąć czy wysypać. Wskazywał, nadto, że budynek w

którym znajduje się Areszt Śledczy jest budynkiem zabytkowym, podlegającym ochronie. W budynku na bieżąco przeprowadzane są niezbędne remonty. Argumentował o konieczności wzięcia pod uwagę faktu, iż powód przebywa w warunkach izolacji więziennej, co łączy się z różnego rodzaju niedogodnościami a także surowością warunków bytowych i brak wygód.

(odpowiedź na pozew – k. 49-54 dalsze pisma procesowe k. 165-167, k. 289-292).

Do zamknięcia rozprawy strony podtrzymały swoje stanowiska w sprawie.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

R. Z. w okresie od 28 stycznia 2013 r. do 6 marca 2013 r. obywał karę pozbawienia wolności w zakładzie penitencjarnym – Areszcie Śledczym W.-M. w W. w pawilonie C-III w celi nr 3, której powierzchnia bez uwzględnienia powierzchni kącika sanitarnego wynosiła 9,85 m². Oprócz powoda w celi tej przebywały jeszcze dwie osoby, w tym A. S. (1). W czasie przebywania powoda w powyższej celi na jednego osadzonego przypadała powierzchnia nie mniejsza niż 3 m².

Cela wyposażona była w sprzęt kwaterunkowy w postaci łóżek, szafek, taboretów, stołu i miski. Sprzęty te były w stanie nadającym się do użytku zgodnie z przeznaczeniem. Kącik sanitarny, w którym znajdował się sedes i umywalka nie był osobnym pomieszczeniem. Z początku nie był on w żaden sposób wydzielony od reszty celi a po pewnym czasie skazani sami odгородzili go od reszty celi poprzez wywieszenie prześcieradła otrzymanego od administracji jednostki (...) elektryczna w celi nie była dostępna przez całą dobę, lecz był stały dostęp do wody. W celi znajdowały się kraty w oknie, które uniemożliwiały jego całkowite otworzenie. Cela wymagała remontu, lecz ogólny stan Aresztu Śledczego W.-M. nie odbiegał od innych jednostek penitencjarnych. Zgłaszane usterki w administracja zakładu karnego starała się na bieżąco naprawiać.

(dowody: Okoliczności częściowo bezsporne a także pismo powoda dołączone do pozwu zatytułowane „ oświadczenie” k. 4, zeznania świadka P. S. – k. 207; zeznania A. S. (1) – k. 43 akt I Cps 56/15, informacje o dokonywanych naprawach – k. 362-367, 401-415 co do powierzchni celi i nieuwzględnienia w niej powierzchni kącika sanitarnego – fakt znany Sądowi urzędowo z innych spraw wniesionych przez powoda do tutejszego Sądu sygn. akt I C 236/13, I C 2400/12)

W zakładzie karnym organizowane były zajęcia sportowo- kulturalne, takie jak gra w ping ponga a także koncerty, wystawy, zajęcia plastyczne lub muzyczne. Powód nie wyrażał chęci uczestnictwa w tych zajęciach. Była możliwość wypożyczania książek z biblioteki, był też dostęp do prasy. W Areszcie Śledczym jest łącznie 28 pól spacerowych o powierzchniach od 26 m² do 464 m². Stosowany jest system rotacyjny spacerów w celu zapewnienia większego komfortu osadzonych. Na jednym polu spacerowym jest zamontowany kosz do koszykówki, można grać w piłkę. Powód odbywał spacer na małym polu spacerowym.

(Dowody: zeznania J. S. k. 120-121; zeznania D. B. – k. 121-122; zeznania A. S. (1) – k. 43 akt I Cps 56/15;

W zakładzie karnym w ostatnim dziesięcioleciu nie odnotowano zatruc pokarmowych. Podczas przeprowadzanych kontroli nie stwierdzono artykułów spożywczych po upływie terminu przydatności do spożycia czy niewłaściwej jakości zdrowotnej. Kontrole sanepidu odbywały się regularnie, w tym także na skutek doniesień skazanych.

(Dowody: pismo Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego (...) W. – k. 113; zeznania świadka D. S. – k. 213; zeznania świadka P. S. – k. 207; ; zeznania P. S. –k. 458.

W Areszcie Śledczym W.-M. obowiązuje wykaz artykułów, które nie mogą być przekazywane w paczkach żywnościowych, odzieżowych i higienicznych. Jest to podyktowane względami bezpieczeństwa.

(Dowód: wykaz – k. 137, pismo pozwanego k.165-167)

Każdy ze skazanych w zakładzie penitencjarnym może zapisać się do lekarza, który przyjmuje przez 5 dni w tygodniu. Gdy istnieje konieczność wizyty poza godzinami pracy tego lekarza, skazani konsultowani są przez lekarzy z więziennego szpitala bądź wzywani są lekarze spoza zakładu karnego. W okresie od 28 stycznia 2013 r. do 06 marca 2013 r. powód prosił o konsultacje psychologiczne i psychiatryczne. Konsultacje te otrzymał. Był na wizycie u ortopedy i chirurga, zajmowała się nim pielęgniarka. W dniu 19 lutego 2013 roku skarżył się na bóle zatok, katar, kaszel, stan podgorączkowy. Lekarz przyjął go o godz. 19:50 i przepisał lekarstwa. Ponowna wizyta miała miejsce w dniu 22 lutego 2013 roku

Dowód: zeznania świadka J. B. – k. 206; wkładka do książeczki zdrowia osadzonego – karty 7-9, tom III akt.

Podczas pobytu w zakładzie karnym powód wykazywał postawę roszczeniową, „grypsował”. W celi mało się odzywał, głównie czytał. Nie był zainteresowany sprzątaniami, gdyż nie pozwalały mu na to zasady więzienne. Kilkakrotnie zwracał się o środki czystości, lecz nie otrzymywał ich gdyż sprzątaniami zajmowali się skazani funkcyjni, a powód do takich nie należał. Za czystość w celi i w łaźni odpowiedzialni byli przede wszystkim skazani.

Kąpiele w ciepłej wodzie odbywały się raz w tygodniu. Powód zwracał się do pozwanego o dokonanie napraw w celi i wówczas remonty takie były wykonywane.

(Dowody: zeznania A. S. (1) – k. 43 akt I Cps 56/15, zeznania P. S. – k. 458 ; zeznania K. W. - akta I Cps 25/16; zeznania E. M. – akta I Cps 36/16; zeznania M. G. – akta I Cps 41/14.

Powód jest osobą odbywającą karę pozbawienia wolności od wielu lat, był skazany za poważne przestępstwa (przeciwko życiu i zdrowiu, np. art. 156 § 3 k.k. – ciężki uszczerbek na zdrowiu, którego następstwem była śmierć, art. 157 § 1 k.k. – naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia, art. 258 § 3 k.k. – udział (założenie, kierowanie) w zorganizowanej grupie albo związku mających na celu popełnianie przestępstwa, art 280 § 1 k.k. – rozbój) . W różnych jednostkach penitencjarnych przebywa od 1996 roku .

(**dowód** : fakty znane Sądowi urzędowo , sprawa sygn. akt I C 236/13)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie okoliczności bezspornych i dokumentów złożonych do akt niniejszej sprawy, których autentyczność, rzetelność i wiarygodność nie była kwestionowana przez żadną ze stron, a Sąd nie znalazł podstaw by odmówić im wiary z urzędu.

Dla ustalenia stanu faktycznego w sprawie istotne były dowody w postaci zeznań świadków – pracowników zakładu penitencjarnego a także świadków – współosadzonych z powodem. Sąd wziął pod uwagę, że zarówno jedna jak i druga grupa świadków w pewien sposób była zainteresowana wynikiem sprawy. Pracownicy zakładu karnego w razie udowodnienia przez powoda szeregu zgłoszonych nieprawidłowości mogliby za nie ponieść odpowiedzialność służbową. Natomiast współosadzeni w sposób oczywisty są zainteresowani by powództwa o zadośćuczynienie związane z pobytem w zakładzie karnym były uwzględniane. Świadek A. S. (1) nawet wprost wskazał, że sam wystąpił przeciwko pozwanemu z takim roszczeniem. Do zeznań wszystkich świadków należało zatem podejść z pewną dozą ostrożności, ich zeznania oceniać zgodnie z zasadmi logiki oraz doświadczenia życiowego.

Zasadniczo jednak Sąd uznał zeznania świadków – pracowników Aresztu Śledczego W. M. za wiarygodne. Zgodnie wskazywali oni, że w zakładzie penitencjarnym organizowane były zajęcia kulturalno-sportowe. Pośrednio potwierdzili to świadkowie – osadzeni przyznając, że w więzieniu był ping-pong, chińczyk czy biblioteka a także dostęp do prasy. Skoro wychowawca ani pedagog nie pamiętali powoda to oznacza to, że nie angażował się w życie więzienne, w tym organizowane w nim zajęcia. Świadek A. S. (1) potwierdził deklarowane przez kwatermistrza wyposażenie celi. Dostęp do służby zdrowia potwierdzono za pomocą książeczki zdrowia powoda, z której wynika, że w okresie objętym pozwem powód kilkakrotnie korzystał z pomocy lekarzy różnych specjalności. Deklarowane przez świadków okoliczności w dużym zakresie znalazły więc potwierdzenie w pozostałych zgromadzonych dowodach.

Jednakże z pewnością warunki panujące u pozwanego nie były idealne. Cella, w której karę odbywał powód czy łaźnia, z której korzystał musiały być w złym stanie technicznym, skoro w niedługim czasie dokonano w nich remontu. W tym zakresie Sądu uznał za częściowo wiarygodne zeznania świadków – współosadzonych. Stan tych pomieszczeń nie mógł być jednak tak zły, jak deklarowali świadkowie albowiem wtedy nie przeszedłby kontroli sanepidu czy innych służb i instytucji. Nadto należy zauważyć, że żaden świadek – z wyjątkiem A. S. (1) – nie znał sytuacji panującej w celi nr 3 pawilonu C-III, w okresie którego pozew dotyczy. Pozostali świadkowie zeznawali na okoliczności związane ze złym stanem łaźni w 2014 r. w innym pawilonie, a o to powód wytoczył osobne powództwo. Ich zeznania były natomiast przydatne o tyle, że pozwalały poznać osobowość powoda. Świadkowie byli zgodni, że powód był roszczeniowy, a z zeznań świadka K. W. wynika że powód „grypsował”, co oznacza, iż deklarował przynależność do subkultury więziennej.

Sąd nie uwzględnił wniosku powoda o przesłuchanie świadka A. G. i A. K. z uwagi na niemożność ustalenia ich miejsca pobytu, a co za tym idzie, wezwania na rozprawę. Natomiast wniosek powoda o powołanie niezależnej komisji złożonej z fachowców budowlanych celem przeprowadzenia pomiarów i ustalenia stanu celi nie został przez sąd uwzględniony, albowiem w areszcie śledczym od 2013 r. przeprowadzonych został szereg remontów, a więc jego przeprowadzenie byłoby niecelowe a bardzo kosztowne.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo podlegało oddaleniu w całości.

Na wstępie wskazać należy, że jednolite na gruncie prawa krajowego i umów międzynarodowych, stanowiących część krajowego porządku prawnego unormowania (art. 40 i art. 41 Konstytucji, art. 4 Kodeksu karnego wykonawczego, art. 3 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności) określające prawa osób przebywających w zakładach karnych nakazują zapewnienie im humanitarnego traktowania i poszanowanie ich godności, zakazują stosowania tortur i niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania. Skazany zachowuje prawa i wolności obywatelskie, a ich ograniczenie może wynikać tylko z ustawy oraz wydanego na jej podstawie orzeczenia. Szczegółowe warunki osadzenia skazanego w celi mieszkalnej określa art. 110 § 2 k.k.w., który w jego poprzednim brzmieniu, właściwym dla rozpoznania żądania powoda, przewidywał normatyw powierzchni przypadającej w celi mieszkalnej na skazanego wynoszący nie mniej niż 3 m² oraz określał dalsze warunki jakim powinny odpowiadać cele.

Powód wywodził swoje roszczenie z faktu przebywania w jednostkach penitencjarnych w okresie odbywania kary pozbawienia wolności w okresie od 28 stycznia 2013 roku do 6 marca 2013 roku, domagając się zadośćuczynienia pieniężnego na podstawie art. 417 k.c. a także za naruszenie dobra osobistego- godności poprzez umieszczenie go w zbyt małej celi i niezapewnieniu mu odpowiednich warunków bytowych.

Zgodnie z treścią art. 415 k.c. kto ze swej winy wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia. Zgodnie z treścią art. 417 k.c. za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa. Przesłankami odpowiedzialności pozwanego jest więc: szkoda, fakt jej wyrządzenia przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie władzy publicznej, łączący te zdarzenia normalny związek przyczynowy. „Działanie lub zaniechanie niezgodne z prawem” należy ujmować ściśle, jako zaprzeczenie zachowania uwzględniającego nakazy i zakazy wynikające z normy prawnej wynikającej z konstytucyjnych źródeł prawa (G. Bieniek w: Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania. Tom 1 pod redakcją G. Bieńka, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2005, s. 282-283). Zgodnie z art. 6 k.c. ciężar wykazania tych okoliczności ciążył na powodzie.

Powód opierał wywodzone roszczenie także z art. 23 k.c. i art. 24 k.c. oraz art. 448 k.c. Zgodnie z przywołanym art. 23 k.c., dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna,

wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. W świetle powołanego przepisu katalog dóbr osobistych ma charakter otwarty. Nie budzi zatem wątpliwości, że oprócz wymienionych w art. 23 k.c. dóbr, ochronie podlega także godność. Warto w tym miejscu także podkreślić, że ochrona godności i sfery życia prywatnego została wprost przewidziana wśród przepisów o wolnościach, prawach i obowiązkach człowieka zawartych w Konstytucji RP. Stosownie bowiem do treści art. 30 Konstytucji, przyrodzona i niezbywalna godność człowieka jest nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych. Natomiast według art. 24 § 1 k.c., ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny, co z kolei reguluje treść art. 448 k.c.

Wskazać w tym miejscu należy, iż przesłankami udzielenia ochrony dóbr osobistych przewidzianej w art. 24 k.c., są: istnienie dobra osobistego, zagrożenie lub naruszenie tego dobra oraz bezprawność tego zagrożenia lub naruszenia. Przy czym wszystkie powyższe przesłanki muszą zaistnieć łącznie, zaś ciężar dowodzenia rozłożony jest w ten sposób, że pierwsze dwie przesłanki odpowiedzialności udowodnić musi powód dochodzący ochrony, natomiast na pozwanym spoczywać będzie ciężar udowodnienia, że naruszenie dóbr osobistych nie było bezprawne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2008 r., I CSK 319/07, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2007 r., V CSK 431/06). Dodatkowo należy silnie podkreślić, iż zasądzenie zadośćuczynienia ma charakter fakultatywny i od oceny sądu opartej na analizie okoliczności konkretnej sprawy zależy przyznanie pokrzywdzonymu ochrony w tej formie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 11 stycznia 2007 roku, I ACa 833/06).

Wykonywanie wobec powoda przez Areszt Śledczy W. M. w W. kary pozbawienia wolności stanowiło wykonywanie władzy publicznej, w rozumieniu cytowanego art. 417 § 1 k.c. ***W ocenie Sądu zgromadzone postępowanie dowodowe nie wykazało, by po stronie powoda powstała szkoda, która uzasadniałabym przyznanie odszkodowania i by była ona wynikiem niezgodnego z prawem działania lub zaniechanie władzy publicznej. Również powód zasadniczo nie wykazał by zostały naruszone jego dobra osobiste, by poniósł jakiegokolwiek negatywne konsekwencje czy doznał krzywdy, za które odpowiedzialny byłby pozwany.***

Ciężar dowodu spoczywa na stronach (art. 6 k.c.) a ciężar udowodnienia określonego faktu spoczywa na stronie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne (art. 232 zd. 1 k.p.c.). Faktem jest, że udowodnienie przez osobę pozbawioną wolności warunków panujących w zakładzie karnym jest bardzo utrudnione, a zatem ciężar dowodu, że warunki w zakładzie karnym odpowiadały obowiązującym normom i nie doszło do naruszenia dóbr osobistych, spoczywa na pozwanym (zob. orzeczenie Sądu Najwyższego, sygn akt V CSK 431/06). Jednakże Sąd rozpoznając sprawę o ochronę dóbr osobistych powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi stwierdzić, czy działanie pozwanego było bezprawne. Dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. Natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2004 r., sygn. akt V CK 609/03). W pierwszej kolejności to powód ma udowodnić, że pozwany faktycznie naruszył jego dobra osobiste.

Powód obowiązkowi temu nie sprostał – zasadniczo nie wykazał by zostało naruszone jego dobro osobiste i by wiązało się to dla niego z negatywnymi konsekwencjami. Twierdził, że na skutek złych warunków w zakładzie penitencjarnym wystąpił u niego „wzrost przygnęcenia, złe samopoczucie, wzrost agresji, frustracji i konflikty ze współosadzonymi”, przyczyniło się to u niego do „załamań psychicznych”. Zgromadzony materiał dowodowy w żaden sposób okoliczności tych nie potwierdził. Przeciwnie, współosadzeni twierdzili, że powód „czytał, studiował i był roszczeniowy”. Świadek D. B. od współosadzonego z powodem A. S. (1) wiedziała, że powód „siedział cicho nic nie mówił i na wszystkich pisał skargi”. Powód nie przedstawił żadnego dowodu na to, że w celi pomiędzy współwięźniami dochodziło do konfliktów, które miałyby na niego negatywny wpływ. Chociaż faktem jest, że R. Z. w objętym pozwem okresie korzystał z pomocy

psychologa, to nie zostało udowodnione, że miało to jakikolwiek związek z opisanymi przez powoda okolicznościami. Trzeba mieć na uwadze, że pozbawienie wolności zawsze wiązało się i będzie się wiązać z dolegliwościami, gdyż stanowi konsekwencje nieprzestrzegania przez osadzonych norm prawnych na wolności. W zebranych w sprawie materiałach dowodowych brak było podstaw do przyjęcia aby istotnie powód był traktowany w sposób niehumanitarny, a warunki panujące w zakładach karnych mogły być odbierane przez pozwanego jako tortura. Nie można również warunków panujących w zakładach karnych oceniać w oderwaniu od przeciętnych warunków życia całego społeczeństwa, w szczególności warunków panujących w szpitalach, domach dziecka, zakładach pomocy społecznej.

R. Z. dochodzący w niniejszym postępowaniu rekompensaty za krzywdy, jakich doznał, wskazywał przede wszystkim na nieodgrodzony kącik sanitarny, przeludnienie w celach oraz inne niedogodności związane z osadzeniem go w zakładach karnych takie jak, brak wentylacji, zagrzybienie i złe wyposażenie celi, brak możliwości otworzenia okna, brak ciepłej wody i kąpiel tylko raz w tygodniu, brak stałego dostępu do energii elektrycznej, brak środków czystości, zbyt małe pole spacerowe a także nieodpowiednią jakość pokarmu. Powód skarżył się też na opiekę medyczną. Twierdził, że warunki w jakich przebywał były nieludzkie, naruszające jego wolności obywatelskie.

Po pierwsze wskazać należy, że cela powoda liczyła 9,85 m² powierzchni i bezspornym jest przebywały w niej trzy osoby (wynika to z pisma samego powoda). Sąd z racji tego, że w tutejszym Sądzie toczyło i nadal toczy się wiele spraw przeciwko pozwanemu z urzędu wie, że w podawaną powierzchnię cel nie są wliczane powierzchnie kącików sanitarnych. **Oznacza to, że powód w okresie wskazanym w pozwie nie przebywał w warunkach przeludnienia.**

Gdyby jednak nawet przyjąć, że w tym konkretnym przypadku doszło do błędów w pomiarze i faktycznie w ramach tej powierzchni był wliczony kącik sanitarny, to i tak Sąd nie jest automatycznie zobligowany do zasądzenia powodowi zadośćuczynienia. Należy mieć na względzie, że samo umieszczenie skazanego w celi, w której przekroczone były normy wynikające z art. 110 § 2 k.k.w. nie jest wystarczającą podstawą do uwzględnienia żądania zasądzenia zadośćuczynienia. Kryterium decydującym o możliwości zasądzenia zadośćuczynienia winien być m.in. stopień winy naruszydca, rodzaj naruszonego dobra oraz poczucie pokrzywdzenia poszkodowanego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2002 r., sygn. akt V CKN 1581/00). Nawet zatem przyjmując, że faktyczna powierzchnia mieszkalna celi była mniejsza niż 3 m² (bo w powierzchnię 9,85 m² wliczono kącik sanitarny) to nie można tego uznać za naruszenie znaczne. Odgrodzona przez osadzonych ubikacja nie mogła być dużych rozmiarów, skoro obejmowała jedynie sedes i umywalkę, a cały kącik był możliwy do wydzielenia za pomocą jednego prześcieradła.

Odnosząc się w tym miejscu do kwestii kącika sanitarnego wskazać trzeba, że żaden przepis prawa nie nakazuje, by celi i kącik sanitarny obligatoryjnie miały znajdować się w osobnych pomieszczeniach. N. kącika z celi nie było więc bezprawnym działaniem pozwanego w rozumieniu art. 417 k.c. Oczywistym jest, że stanem bardziej komfortowym dla człowieka jest korzystanie z osobnej łazienki. **Jednak raz jeszcze należy podkreślić, że powód nie przebywa w ośrodku wypoczynkowym czy zakładzie leczniczym tylko w zakładzie karnym, w warunkach izolacji od społeczeństwa.** Trafił tam ze swej winy, jako naturalna konsekwencja popełniania przestępstw i nieprzestrzegania porządku prawnego. Jest oczywistym, że warunki bytowe dla osób odbywających karę pozbawienia wolności mają charakter surowy, podstawowy, pozbawiony wygód czy poczucia komfortu.

W ocenie Sądu godność osobista powoda mogła zostać jednak naruszona z uwagi na to, że administracja zakładu karnego nie zapewniła jakiegokolwiek odgrodzenia celi od toalety. Uniemożliwiało to osadzonym, a w tym i powodowi, załatwienie potrzeb fizjologicznych w sposób nieskrępowany. Należy jednak zauważyć, że więźniowie sami zorganizowali sobie parawan za pomocą otrzymanego od pozwanego prześcieradła a pozwany im tego nie uniemożliwiał. Naruszenie tego dobra osobistego było zatem minimalne, skoro osadzeni mogli w łatwy sposób zaradzić tej niedogodności i zorganizowali sobie intymny kącik sanitarny.

Mając na uwadze, że w przypadku stwierdzenia naruszenia dóbr osobistych człowieka Sąd ma możliwość, a nie obowiązek przyznania zadośćuczynienia, w realiach niniejszej sprawy Sąd nie zdecydował się na przyznanie powodowi z tego tytułu jakiegokolwiek kwoty. Odczuwana przez powoda niedogodność była krótkotrwała. Nie przemawiała też

za tym postawa R. Z. , który wykazywał postawę roszczeniową, wyrażał niezadowolenie z wszelkich ograniczeń wprowadzanych przez administrację pozwanego, nawet takich , które w sposób oczywisty powiązane są z faktem pozbawienia wolności i koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa (na przykład niemożność otrzymywania pewnego typu produktów w paczkach). Powód z prowadzenia tego typu procesów zrobił sobie stałe zajęcie skoro tylko w tutejszym Sądzie toczyło się i nadal toczy z jego powództwa kilka spraw. Należy zwrócić uwagę, że niniejszy pozew złożył praktycznie kilka dni po opuszczeniu celi nr 3 w pawilonie C-III. Nadto, dotyczy on bardzo krótkiego czasu bo niespełna półtora miesiąca a za kolejne okresy powód sporządził kolejne pozwy (o czym wspomina w swoich licznych pismach procesowych). **W ocenie Sądu, wskazuje to jednoznacznie na chęć urozmaicenia życia więziennego** (poprzez pisanie kolejnych pism procesowych , uczestnictwo w rozprawach – a co za tym idzie, możliwość przynajmniej chwilowego opuszczenia zakładu karnego) **a także zaangażowania w kolejny proces sądowy jednostek pozwanego** (konieczność konwojowania powoda do Sądu, zapewnienia mu odpowiedniego zabezpieczenia) **aniżeli na chęć rzeczywistego wynagrodzenia poczucia krzywdy spowodowanego naruszeniem dobra osobistego .**

Pozostałe zarzuty powoda dotyczące warunków odbywania kary pozbawienia wolności Sąd uznał za chybione, nieuzasadniające przyznania zadośćuczynienia.

W żadnej mierze nie sprawdzil się zarzut, iż więzienne jedzenie nie nadawało się do spożycia. Pomimo regularnych kontroli sanepidu, w ostatnim dziesięcioleciu nie stwierdzono zatruc pokarmowych, a z pewnością miałyby to miejsce gdyby osadzonym podawane było spleśniałe jedzenie. Powód nie wykazał, aby jedzenie było nieświeże czy zepsute. Na okoliczności związane ze sposobem dokonywania zamówień żywności oraz jej jakości zeznawał też specjalista ds. zamówień publicznych, który opisywał w jaki sposób żywność jest zamawiana i kontrolowana pod względem przydatności do spożycia. **Na jakość jedzenia nie skarżyli się także świadkowie zgłoszeni przez powoda.** Nie było zatem żadnych podstaw by kwestionować jakość serwowanego w zakładzie penitencjarnym jedzenia jak również wiarygodność zeznań świadka D. S..

Zrozumiałym jest, że w Areszcie Śledczym W.-M. istnieje wykaz rzeczy, których więźniowie nie mogą otrzymywać w paczkach. Niezwykle utrudnione czy wręcz niemożliwe byłoby skontrolowanie, czy w proszku do prania, tubce pasty do zębów czy żywności typu ryż nie ma substancji zakazanych. **Nadto przedmioty takie są osadzonym wydawane przez zakład karny, stąd niezrozumiałym jest dlaczego powód brak możliwości ich otrzymania w paczkach poczytuje jako przejaw dyskryminacji.** Sąd wnikliwie przeanalizował obowiązujący w tym areszcie wykaz i stwierdził, że nie ma w nim przedmiotów, których zakaz wnoszenia byłby nieuzasadniony.

Także zarzuty dotyczące stanu technicznego celi należy uznać za chybione. Powód zarzucił, że przebywał w celi zbyt ciemnej, oświetlonej jarzeniówkami, gdzie okna zabezpieczone były kratami przez co nie można ich było do końca otworzyć. Należy jednak zauważyć, że takie zabezpieczenie jest efektem zabezpieczeń techniczno – ochronnych, zgodnym z rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 października 2003 r. w sprawie sposobów ochrony jednostek organizacyjnych służby więziennej. Zabezpieczenia takie były więc prawnie dopuszczalne i uzasadnione, nawet jeśli rzeczywiście skutek ich zamontowania nie dawało się otworzyć okna do końca, zgodnie z życzeniem powoda. Oświetlenie pomieszczeń za pomocą jarzeniówek jest natomiast powszechne w obiektach użyteczności publicznej, zatem nie może stanowić wyrazu naruszani dóbr osobistych powoda ani nie stanowi działania bezprawnego. Dotyczy to również wentylacji, której w wielu, szczególnie starych budynkach po prostu nie ma, a wietrzenie odbywa się poprzez otworzenie okna. **Brak jest jednocześnie podstaw do przyjęcia, że w niniejszym przypadku wentylacja była niesprawna, skoro w zakładzie karnym odbywały się przeglądy kominiarskie.** Opisywane przez powoda negatywne doznania stanowią wyłącznie jego osobiste odczucia, wynikające z nadmiernych oczekiwań, nie dostosowanych do warunków odbywania kary pozbawienia wolności a obiektywna ocena tych odczuć nie może prowadzić do wniosku, że nastąpiło przekroczenie zwykłego zakresu dolegliwości, wiążącego się z osadzeniem w zakładzie karnym, uzasadniające naruszenie dóbr osobistych powoda.

Wbrew twierdzeniom powoda i świadka A. S. (2) w zakładzie karnym organizowane były zajęcia mające zapewnić osadzonym rozrywkę. Nie ma znaczenia, że nie byli oni usatysfakcjonowani tym, co w ramach tej rozrywki było zapewnione. Był dostęp do prasy i biblioteki, była też możliwość gry w ping-ponga. Powód nie udowodnił, że w jakikolwiek sposób zabiegał o to, by zapewniono mu więcej ruchu czy spacerów na większym polu spacerowym. Na terenie obiektu było również pole spacerowe na którym istniała możliwość grania w koszykówkę. Żaden dowód nie wskazuje na to by R. Z. wykazał inicjatywę skorzystania z niego a zostałyby mu to przez administrację pozwanego uniemożliwione.

W okresie objętym pozwem powód korzystał z bezpłatnej opieki medycznej, miał codzienny dostęp do lekarzy oraz personelu pielęgniarskiego. Nie został zatem naruszony art. 115 k.k.w. Należy zauważyć, że w ciągu miesiąca był u kilku lekarzy różnych specjalności, udzielono mu pomocy medycznej nawet w godzinach wieczornych (o 19:50). Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przypuszczać, że powód nie miałby takiej opieki w warunkach wolnościowych. Chociaż A. S. (1) przyznał, że R. Z. skarżył się na bóle kręgosłupa i „robili mu pod górkę w zakresie opieki medycznej” to należy zauważyć, że nie jest to wynik niewłaściwego działania służby więziennej, lecz powszechnie wiadomo, iż w Polsce istnieją ogólne, systemowe problemy z dostępem do publicznej służby zdrowia. Nie jest więc powiedziane, że na wolności R. Z. miałby większe możliwości w dostępie do lekarzy, a wręcz przeciwnie – zapewne na konsultacje specjalistyczną musiałby czekać znacznie dłużej niż w zakładzie penitencjarnym. Nie może być to także uznane za przejaw dyskryminacji.

Powód nie wykazał też by stan techniczny i sanitarny cel, w których przebywał oraz dostęp do środków higieny nie odpowiadał warunkom określonym w przepisach art. 111 § 1 k.k.w. Warunki sanitarne i higieniczne w celach mieszkalnych z pewnością nie były komfortowe, pozostawały jednak zgodne z regulującymi je przepisami. Faktem jest, że okres używalności ubrań wydawanych więźniom jest uregulowany. Jednakże jak wynika z uwag do tabeli nr 2 (Normy należności przedmiotów dla osób osadzonych - skazanych mężczyzn) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 października 2003 r. w sprawie warunków bytowych osób osadzonych w zakładach karnych i aresztach śledczych okres używalności "to okres, w którym wartość użytkowa odzieży, bielizny, obuwia i pościeli pozwala na ich wykorzystanie zgodnie z ich przeznaczeniem przez osoby osadzone. (...) Okresy używalności podane w tabelach są okresami minimalnymi, które mogą zostać wydłużone, jeżeli wymienione przedmioty nadal mają właściwości użytkowe". Powód nie udowodnił w żaden sposób ani tego, że ubrania które dostał przekroczyły używalność określoną w tabeli, ani tego, że ubrania te nie nadawały się do użytku ani nawet tego, że zwracał się do administracji zakładu o nowe ubrania. Odnośnie ich poziomu czystości, to należy zauważyć, że osadzeni mają dostęp do środków piorących i w ich interesie leży to, by noszone ubrania odpowiadały zasadom higieny.

Natomiast wyposażenie celi było zgodne z ówczynie obowiązującą Tabelą nr 1 (Normy wyposażenia w sprzęt kwaterunkowy cel mieszkalnych z węzłem sanitarnym) załącznika nr 3 powołanego wyżej rozporządzenia. Zrozumiałe wydaje się to, że świadkowie zeznający w sprawie nie dokonali pełnego wyliczenia wszystkich rzeczy jakie zgodnie z powyższym rozporządzeniem obligatoryjnie muszą znaleźć się w celi zakładu karnego. Trudno od nich wymagać by pamiętali o każdym drobiazgu jako choćby szufelka czy szczotka klozetowa. Nie było natomiast wątpliwości co do tego, że w celi znajdowały się rzeczy tak podstawowe jak stół, łóżko czy taboret. Również i w tym przypadku aktualny pozostaje komentarz dotyczący czasu używalności przedmiotów stanowiących mienie więzienne. Należy też podnieść, że zarówno ubrania skarbowe jak i wyposażenie celi stanowią mienie publiczne. Każdy obywatel zobowiązany jest do szczególnego poszanowania takiego mienia. Za ich niszczenie i zachowanie w należyтым stanie odpowiedzialni są osadzeni. Nie można wymagać od Skarbu Państwa by jego obowiązkiem było bezwzględne utrzymanie tego typu rzeczy w idealnym stanie, skoro skazani sami o nie nie dbają.

Nie potwierdził się także zarzut powoda dotyczący niezapewnienia przez administrację zakładu penitencjarnego możliwości przestrzegania przez osadzonych zasad higieny. Cele mieszkalne w tej jednostce, w tym i celi nr 3 w pawilonie C-III, posiadały dostęp do bieżącej wody. Nie ma normy, która wskazywałaby jakie w kranie ma być ciśnienie, czy która zakazywałaby używania perlatorów. Jest to wręcz wskazane, gdyż przyczynia się do oszczędności wody, a w konsekwencji do racjonalnego gospodarowania publicznymi pieniędzmi. Dotyczy to także czasowego

wyłączania energii elektrycznej. Nie jest to żaden przejaw nękania osadzonych. Zgodnie z obowiązującym w 2013 r. Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości w sprawie regulaminu organizacyjno - porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności z dnia 25 sierpnia 2003 r. (Dz. U. Nr 152, póź. 1493) rozdział 6 § 32 ust. 4 osadzony korzystał co najmniej raz w tygodniu z ciepłej kąpeli. Cella wyposażona była w urządzenia sanitarne w postaci ubikacji i umywalki. Środki higieniczne osadzonym były wydawane i nie może być wątpliwości co do ich jakości, skoro wszystkie takie środki funkcjonujące w obrocie muszą spełniać europejskie normy. Więźniowie funkcyjni odpowiedzialni m.in. za czystość w łaźni otrzymywali środki czystości. Jeżeli powód uważa, że cela i łaźnia nie były wystarczająco czyste, powinien mieć pretensje przede wszystkim do siebie, skoro nie był zainteresowany ich sprzątnięciem.

Sąd ustalił, że cela powoda wymagała remontu (obecnie został on już przeprowadzony). Być może ściany były brudne czy w niektórych miejscach zagrzybione. Nie mogło być to jednak tak rażące, jak wskazuje powód a zarazem rzucające się w oczy, skoro współosadzony z powodem stwierdził tylko „grzyb jak grzyb”. Gdyby jego powierzchnia była istotna, to z pewnością A. S. (2) dobitniej by to podkreślił, tym bardziej że sam występował zadośćuczynienie za niewłaściwe warunki w celi. Pozwany natomiast udowodnił, że czynił starania by utrzymywać stan zakładu karnego w należywym stanie - złożył wykaz dokonanych napraw. Należy też zauważyć, że wiele obiektów użyteczności publicznej (w tym przede wszystkim placówki medyczne, domy dziecka, zakłady opieki społecznej, noclegownie dla bezdomnych) boryka się z problemem niedofinansowania. Obiekty takie są stopniowo remontowane, tak jak obecnie wyremontowano Areszt Śledczy W.-M.. Przyczyn złego stanu technicznego tego więzienia w 2013 r. nie można doszukiwać się w chęci dokuczenia osadzonym w nim osób i nie można uznać za przejaw dyskryminacji. Zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia za naruszenie jego dóbr osobistych, które nie wynikało z celowego i nacechowanego złą wola działania jakiegokolwiek podmiotu odpowiedzialnego za warunki odbywania kary, leżałoby w sprzeczności z powszechnym poczuciem sprawiedliwości, od czego nie można abstrahować przy orzekaniu o zadośćuczynieniu (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 grudnia 2007 r., sygn. akt I ACa 499/07).

Powód nie udowodnił również w jaki sposób i przez których funkcjonariuszy służby więziennej miałby być szykanowany czy poniżany. Na okoliczności takie nie wskazywali współosadzeni więźniowie. Stąd należy przyjąć, że zachowania takie nie miały miejsca, a twierdzenia w tym zakresie powód wyartykułował jedynie celem uzyskania wyższego zadośćuczynienia. Co do zasady kontrole osobiste związane są z koniecznością sprawdzenia czy osadzony nie wnosi do celi substancji zakazanych. Jest to procedura standardowa w warunkach zakładów karnych. Powód nie wykazał przy tym, by takimi kontrolami objęty był wyłącznie on, co mogłoby stanowić przejaw dyskryminacji. Powód nie udowodnił a nawet nie uprawdopodobnił, że sytuacje takie miały miejsce.

Należy zauważyć, że pozbawienie wolności w założeniu stanowi dolegliwość dla osoby skazanej, a warunki, w jakich przebywa osadzony, nie muszą przypominać dostępnych mu na wolności. Postępowanie w sprawie dowiodło, że warunki, w jakich przebywał powód, nie różniły się od warunków innych więźniów, nie miały zatem charakteru dyskryminacji. A. S. (1) wprost wskazał, że warunki w Areszcie Śledczym W.-M. nie odbiegają od warunków w innych zakładach penitencjarnych. Powód nie wykazał by przebywał w warunkach, które wiązałyby się ze szczególnym cierpieniem, uzasadniającym zasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia.

Podkreślić należy, że powód odbywał karę pozbawienia wolności i już przez to znalazł się w niezwykle niekomfortowej sytuacji, wywołanej jego własnym zachowaniem, a stanowiącej element kary. Powód przebywa w różnorodnych zakładach karnych prawie od 20 lat, a popełniając kolejne przestępstwa miał świadomość jakie warunki w nich panują. **Zadaniem zakładu karnego jest izolacja osadzonego od społeczeństwa, a nie zapewnienie warunków bytowych odpowiadających warunkom mieszkaniowym**, co wynika z samej istoty kary pozbawienia wolności i założenia, iż ma być dla skazanego dolegliwością. Zatem z założenia osadzonych muszą spotkać pewne niedogodności związane z odbywaniem kary pozbawienia wolności. Powód winien zatem wykazać, że te niedogodności dotyczyły tylko jego indywidualnie, a nie w jednakowym stopniu wszystkich osadzonych, że były one przejawem indywidualnej dyskryminacji.

Ponadto zdaniem Sądu dopatrywanie się przez powoda w niedogodnościach wynikających z faktu odbywania kary pozbawienia wolności źródła odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa w kwocie 10.000 zł jest co

najmniej wątpliwe, zwłaszcza w sytuacji, w której standard życia znaczącej części społeczeństwa, osób, które nie weszły w konflikt z prawem, jak emerytów, rencistów lub osób bezrobotnych, czy też przebywających w publicznych placówkach opieki zdrowotnej jest często istotnie niższy, niż osadzonych. Sytuacja lokalowa wielu rodzin w Polsce, zajmujących mieszkania komunalne czy socjalne, jest gorsza pod względem zarówno metrażu, stanu technicznego budynków czy dostępu do mediów od tej opisywanej przez powoda. Nie otrzymują oni również od państwa darmowego jedzenia, ubrania czy leków, ***a tymczasem powód wszystko to ma zapewnione***. Uzasadnienie pozwu i powoływanie się przez powoda na warunki „niehumanitarne” świadczy zatem o głębokim niezrozumieniu tego pojęcia. Nie ma ono nic wspólnego z warunkami w jakich przebywał powód.

Nadto wskazać trzeba, że roszczenie powoda w niniejszej sprawie należy ocenić jako nadużycie prawa z art. 5 kc . Dotychczasowe życie powoda (liczne przestępstwa i okres czasu jaki spędził w zakładach karnych) wskazuje bowiem, że nie respektuje on żadnych norm społecznych, ani przepisów prawa obwarowanych sankcjami karnymi. Skoro powód sam nie respektuje prawa, dziwi jego „roszczeniowa” postawa wobec społeczeństwa. Powód dochodzi bowiem roszczenia od Skarbu Państwa, a więc ze środków pochodzących z podatków płaconych przez społeczeństwo, którego powód nie respektuje – czemu daje wyraz, popełniając liczne przestępstwa. Dodatkowo jeszcze nie sposób zapomnieć, iż i tak już wysokie koszty pobytu powoda w zakładach karnych i aresztach śledczych opłaca społeczeństwo. Powód natomiast od wielu lat – obierając sobie taką drogę życiową - popełnia przestępstwa, działając przeciwko społeczeństwu, na którego koszt żył (żyje) w jednostkach penitencjarnych. W takiej sytuacji- w ustalonym w niniejszej sprawie stanie faktycznym - zasądzenie na rzecz powoda jakiegokolwiek kwoty zadośćuczynienia jawi się jako z gruntu niesłuszne, sprzeczne z poczuciem sprawiedliwości .

Reasumując, ocena materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie prowadzi do stwierdzenia, że w ustalonym stanie faktycznym dobra osobiste powoda nie zostały naruszone przez stronę pozwaną, a podjęte przez nią działania nie nosiły cech bezprawności, przez co należało odmówić ochrony przewidzianej w przepisach art. 23 k.c., 24 k.c. i 448 k.c. a przyznania odszkodowania na podstawie art. 417 k.c. Wobec powyższego brak było podstaw do uwzględnienia powództwa, co znalazło odzwierciedlenie w punkcie I wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. art. 99 k.p.c. w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 25 obowiązującego na dzień wniesienia pozwu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1349 z późn. zm.) zasądając od powoda na rzecz pozwanego kwotę 120 złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika. Podkreślenia wymaga, że stosownie do art. 108 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2016 r poz. 623 t.j.) zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi, zatem pomimo tego, iż powód był zwolniony od kosztów sądowych w całości, stosownie do treści art. 98 k.p.c. winien zwrócić stronie przeciwnej poniesione przez nią koszty.

Mając powyższe na uwadze należało orzec jak w sentencji wydanego orzeczenia.